



Agnes  
T. Gordon

3

„GLOB”  
SPÓLDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53  
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

GAZETA  
ZACHODNIA

Zielona Góra, ul. Sulechowska 4a,

№ 264 10 11. 11-98

# Uczyliem z ciebie kobietę

GORZÓW. Premiera w teatrze



Ojciec (Aleksander Maciejewski) porywa i więzi Agnes (Marzena Wieczorek) jak zazdrosny kochanek

**S**zanowany obywatel miasteczka okazuje się kanałą najgorszego gatunku – przez cztery lata systematycznie gwałci swoją córkę. Szokujący francuski dramat pokazał w niedzielę gorzowski teatr.

Tragedia 12-letniej Agnes zaczyna się w momencie, gdy Ojciec zaciąga ją do łazienki i tam gwałci. Koszmar trwa cztery lata, aż Agnes zachodzi w ciążę. U ginekologa dziewczyna pod wpływem strasznego szoku traci dziecko. Dopiero na wakacjach u ciotki decyduje się ujawnić całą sprawę.

Spektakl opiera się na retrospekcjach – dorosła już Agnes (Marzena Wieczorek) podczas jednej nocy na plaży opowiada swoje życie Pierre'owi – Krzysztof Tuchalski. Nieudane małżeństwo z przybrzany kuzynem Ludovikiem i prostytuowanie się w Paryżu pokazują, jak wielkie spustoszenia w psychice dziewczyny uczyniły cztery lata molestowania. Agnes odzyskuje w końcu spokój w związku z Pierrem.

Spektakl grany jest na niemal pustej scenie, jedyną dekoracją jest tu ściana z dwójgiem drzwi, przez które podglą-

damy życie z pozoru normalnej rodziny. Bardzo ważną rolę pełni światło – jego zmiany modelują przestrzeń, wyznaczają ramy czasowe poszczególnych scen. Aktorzy zdani są więc na własne emocje i warsztat. Znakomitą, koncertową wręcz rolę stworzyła Marzena Wieczorek – jest liryczna, demoniczna, przestraszona, czasami wulgarna, nieszczęśliwa. Prostymi sposobami oddaje szeroką gamę uczuć szarpających zagubioną, samotną i bardzo nieszczęśliwą dziewczyną. Aleksander Maciejewski, grający Ojca dziewczyny, jest tu totalnym uosobieniem czystego zła – nie rozumie, że wyrządził własnemu dziecku krzywdę największą z możliwych. Być może rzeczywiście kocha Agnes zakazaną, złą miłością, bo gdy Agnes odda sprawę do sądu, Ojciec przekonuje ją o uczuciu. Mówi wtedy: – To ja uczyniłem cię kobietą, gdybyś tylko się postarała, czułabyś rozkosz. W chwili desperacji jak szalony kochanek porywa Agnes, bo nie może bez niej żyć. Maciejewski nie stara się obronić tej postaci. Jest z gruntu zły, nie ma ani jednej chwili, w której można byłoby poczuć sympatię do tej postaci.

Przejmując rolę matki zagrała Beata Chorążykiewicz – szczególnie intensywnie odbiera się jej monolog, w którym żali się i pomstuje Bogu. Upokarzana, gnębiona i bita przez męża kobieta nie ma siły, by mu się przeciwstawić. Tylko raz stać ją na gest buntu i żalu.

Atmosferę spektaklu budują epizody – u ginekologa, kiedy Agnes musi poddać się badaniu na fotelu, oraz drugi, kiedy Agnes spotyka niemego przechodnia i po raz pierwszy oddaje się za pieniądze. Ale nawet w drastycznych momentach reżyser nie przekracza granicy.

Słabą stroną jest dydaktyzm tekstu literackiego i banalność niektórych kwestii. Ale z drugiej strony może tak właśnie ma być, może ludzie w chwili strasznego stresu wypowiadają banały, bo nie stać ich na nic odkrywczego.

RENATA OCHWAT

Catherine Anne: Agnes, reż. Krzysztof Gordon, scen. Jan Banucha, grają: Agnes – Marzena Wieczorek, Ojciec – Aleksander Maciejewski, Matka – Beata Chorążykiewicz i inni, premiera – 8 listopada.

Wtorek-środa 10-11 listopada